

8. "Wieczny" niesprawiedliwych

Łos



Dotychczasowe rozważania wykazały, że Pismo św. nie potwierdza katolickiej teorii o mękach piekielnych w ogniu, stających się udziałem potępieńców bezpośrednio po śmierci. Kara ognia wymierzona zostanie w Dniu Ostatecznym. Rozstrzygnięcia wymaga jednak kwestia czasu trwania kary „wiecznego” ognia. Kościół dowodzi, że kary piekielne trwają w i e c z n i e , uważając tę naukę za dogmat wiary:

„Potępieni nie mają żadnej nadziei, że ich kary skończą się kiedykolwiek... Wieczność bowiem kar piekielnych jest artykułem wiary tak samo jak wieczne trwanie szczęścia błogosławionych w niebie” [Ks.M.Ziółkowski,dz.cyt,str.224.228].

Uważa się, iż stanowisko powyższe wynika z Pisma św., ponieważ Słowo Boże wspomina o ogniu „wiecznym” (Mt 18,8; 25,41), „nieugaszonym” (Jer 17.27; Mt 3,12), a nawet o „wiecznych mękach” (Mt 25,46).

Jednakże w myśl zasad hermeneutyki biblijnej nie można rozpatrywać wyrażeń Pisma św. w oderwaniu od bliższego i dalszego kontekstu, lecz należy rozważać je w ich świetle. Dotyczy to również wyrażeń „wieczny” i „nieugaszony”, odnoszących się do „ognia gehenny”.

Przeciwko wiecznemu trwaniu mąk piekielnych przemawia wiele racji, których nie sposób pominąć. Skoro zapłatą za grzech jest „śmierć” (Rz. 6,23), nie można twierdzić, iż będzie nią „wieczne życie w męczarniach”. Biblia naucza, że „dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ez 18,4); jakże więc życie będzie na „wieki w męczarniach”? „Grzech, popełniony i dopełniony – pisze ap. Jakub – rodzi śmierć” (Jak 1,15), nie może zatem rodzić

„wiecznego życia mąk”. „Albowiem źle czyniący będą wygubieni, a którzy ufają Panu posiadą ziemię... Niegodziwi będą wytraceni, plemię niezbożnych wyginie” (Ps (37) 9,8 tł. ks. St.Wójcika). Skoro „wygubieni” – to nie „żyjący wiecznie w męczarniach”. Wypowiedzi te wskazują na w i e c z n ą śmierć jako przeciwieństwo „wiecznego życia”, czyli przedstawiają karę potępienia w postaci u n i c e s t w i e n i a i wiecznego „niebytu”. W ich świetle niekończące się życie mąk jest absurdem. Potwierdzeniem tej prawdy biblijnej są liczne ilustracje, z pomocą których Słowo Boże przedstawia los niesprawiedliwych:

„... bezbożnicy... są jak plewa, którą wiatr pomiata... Niezbożni... zmarnieją, wrogowie Pana jako łąk ozdoba uwiędną, jak dym się rozwieją... Jako rozwiewa się dym, znikają, jak воск topnieje przy ogniu, tak giną grzesznicy przed Bogiem” (Ps 1,4; 36(37),20; 67(68),2 tł. St.Wójcika).

„Bo oto dzień przyjdzie pałający jak piec, a będą wszyscy pyszni i wszyscy czyniący bezbożność słomą, i zapali ich dzień który przyjdzie, mówi Pan zastępów, i nie zostawi im korzenia, ni gałązki” (Mal 4,1).

W świetle przytoczonych tekstów nie ma miejsca na niekończące się t r w a n i e piekielnych mąk. Doktryna ta jest sprzeczna z zasadami humanitaryzmu i to nie tylko Boskimi; nawet w ludzkim odczuciu sprawiedliwości i kary razi okrucieństwem. Nie da się pogodzić z nieskończoną mądrością oraz pełnią dobra i sprawiedliwości Boga. Bóg wiecznie znęcający się nad swymi wrogami i torturujący ich płomieniem „nieugaszzonego” ognia byłby bardziej podobny do średniowiecznych inkwizytorów, niż ewangelicznego Ojca. Dlaczego więc Pismo św. mówi o wiecznym i nieugaszonym ogniu oraz wiecznych mękach? Czyżby się myliło lub było samo w sobie sprzeczne? Opinia taka jest przedwczesna!

Wbrew pozorom, przytoczone terminy przedstawiają zgoła odmienny sens, niżby się na pozór wydawało. Np. Sąd Ostateczny

nazwany jest w Piśmie św., „sądem wiecznym” (Hbr 6,2 tł. ks. E.Dądrowskiego). W określeniu sądu występuje identyczny przymiotnik „wieczny” (aionios) jak w przypadku „wiecznego” ognia gehenny. Czyż należy wyciągać stąd wniosek, iż sąd ostateczny t r w a ć będzie „wiecznie”? Oczywiście nie. Każdy rozumie – nie będąc nawet teologiem – że sąd Boga został nazwany tak z uwagi na o s t a t e c z n o ś ć i n i e o d w r a c a ł n o ś ć , czyli w i e c z n o ś ć rozstrzygnięć, mówiąc inaczej, z uwagi na wieczny s k u t e k sądu. W tym sensie należy również pojmować „wieczność” ognia gehenny, tj. nie jako trwanie w czasie i przestrzeni, lecz jako s k u t e k przesądzający na w i e k i los niepobożnych. Będzie to zatem kara potępienia o skutkach wiecznych i ostatecznych.

Czy rozumowanie jest poprawne? Na poprawność wskazuje nauka ap. Judy, który pisze, iż Sodoma i Gomora zostały „pokarane ogniem w i e c z n y m ” (Judy 7). Mimo scharakteryzowania ognia jako „wiecznego” wiadomo, że ogień ten nie posiadał przymiotu wieczności w znaczeniu bezkresnego t r w a n i a , gdyż nie płonie tam do chwili obecnej, lecz został tak określony w znaczeniu nieodwracalnym, wiecznych n a s t ę p s t w . Charakter ognia gehenny, który w dniu sądu nawiedzi grzesznych, będzie i d e n t y c z n y .

Podobnie wygląda sprawa z drugim przymiotem ognia gehenny: „nieugaszony”. Żadna moc i siła ziemską nie będą w stanie zagasić go, a więc ogień ten będzie „nieugaszonym” w znaczeniu m o c y a nie czasu trwania. W czasach starotestamentowych, ogień mający zniszczyć dawną Jerozolimę również został określony jako „nieugaszony”.

Bóg zapowiedział ustami proroka: „...jeśli mnie słuchać nie będziecie... zapalę ogień w bramach (Jeruzalemu)... a nie będzie u g a s z o n y ” (Jer 17,27). Słowa te wypełniły się podczas najazdu wojsk babilońskich. Jerozolima nawiedzona została „nieugaszonym” ogniem, wznieconym przez babilońskich żołnierzy. Nikt nie był w stanie powstrzymać niszczycielskiej ręki przed dziełem zniszczenia. Ogień pożogi płonął tak długo,

dopóki nie strawił doszczętnie nieposłusznego miasta. Choć ogień ten określony został jako „nieugaszony”, nie płonie do dnia dzisiejszego, ponieważ cecha ta nie oznaczała wieczności w znaczeniu trwania. W tym sensie rozumieć należy także „wieczne” męki, jako męki „ostateczne”.

Określenia: „wieczny” i „nieugaszony” w odniesieniu do ognia, mającego nawiedzić w Dniu Ostatecznym szatana i grzeszników, oznaczają wieczność i nieodwracalność rozstrzygnięć, będących zakończeniem występnego istnienia. Wieczna kara nie oznacza wiecznego k a r a n i a , podobnie jak kara „wiecznego zatracenia” nie oznacza n i e u s t a j ą c e g o zatracenia. Obraz zagłady niesprawiedliwych, przedstawiony przez Pismo św., wskazuje na unicestwienie i „niebyt”. Po grzesznych nie pozostanie ani „korzeń ni gałązka” (Mal 4,1). Nic nie stanie się rezultatem ognia gehenny, który spadnie na „pysznych” i czyniących bezbożność. Będzie to udziałem nie tylko ludzi, lecz także upadłych duchów z ich księciem na czele. O Lucyferze powiedziane jest:

„W mnóstwie nieprawości twych... splugawiłeś poświęcenie twoje; wywiodę tedy spośród ciebie ogień, który cię pożre, i obrócę cię w popiół na ziemi przed oczyma wszystkich widzących cię. Wszyscy, którzy cię ujrzą między narodami, zdumieją się nad tobą; wniwecz obrócony jesteś i n i e b ę d z i e cię na w i e k i” (Ez 28,18.19).

W rezultacie „wiecznego” ognia gehenny, szatan zostanie obrócony „wniwecz”, ulegnie unicestwieniu, stanie się niebytem, gdyż „nie będzie go na wieki”. To samo nastąpi w odniesieniu do jego zastępów, a tym bardziej – grzeszników. Jak ogień w dolinie Hinnom unicestwiał gromadzone tam nieczystości lub „wieczny ogień” spowodował zniszczenie Sodomy i Gomory albo „nieugaszony” ogień babilończyków strawił mury jerozolimskie – tak wygładzeni zostaną niesprawiedliwi i szatani w dzień sprawiedliwego sądu Boga. Żadna moc nie wytrzyma ręki karzącej. Przestaną istnieć grzech, grzesznicy i ojciec grzechu – szatan.

Pismo św. naucza, że Bóg jest w możności zatracić w ogniu gehenny nie tylko ciało, lecz także duszę (Por. Mt 10,28). Gdy ogień gehenny, w którym „żywioły od żaru stopnieją” (Por. 3,10 tł. ls. E.Dąbrowskiego), dokona swego niszczycielskiego dzieła, oblicze ziemi ulegnie odnowie przez moc Wszechmocnego, stając się wieczną ojczyzną zbawionych. Podczas gdy ostatecznym losem niesprawiedliwych będzie wieczna śmierć, nagrodą sprawiedliwych – wieczne życie:

„Albowiem źle czyniący będą wygubieni, a którzy ufają w Panu, posiadą ziemię. Jeszcze chwila, a nie stanie grzesznika; gdy na miejsce jego spojrzysz, już go tam nie będzie. Ale cisi posiadą ziemię i będą się radować obfitym pokojem... Niezbożni natomiast zmarnieją, wrogowie Pana jako łąk ozdoba uwiędną, jak dym się rozwieją” (Ps 36(37), 9-11,20 tł. ks. St.Wójcika).

Po obrazie zniszczenia dokonanego przez ogień gehenny, Objawienie przedstawia „ziemię nową”, oczyszczoną ze skutków zła i bezprawia, spowitą w nową atmosferę:

„Potem ujrzałem – pisze ap. Jan – nowe niebo i nową ziemię. Pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeszły...” (Obj 21,1).

Była to już ojczyzna zbawionych. Wyzwolone wszechmocą Bożą siły termojądrowe, drzemiące w materii, unicestwiły zło i grzech, dokonując dzieła o c z y s z c z e n i a . Ta sama moc twórcza odnowi oblicze ziemi na obraz raj. Na szczęśliwej planecie zamieszka po wieczne czasy szczęśliwy człowiek.

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” str.158-162